Nr. 152. Wtorek 9 lipca 1912. Rocznik XXI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11.
Telefon Nr. 396.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Kraków, Floryańska 55.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w Nadesłanem 60 h.

Nowa procedura wojskowa.

W przeciwieństwie do nowych ustaw wojskowych uchwalona świeżo procedura wojskowa wykazuje znaczny postęp. Ustawa ta jednak przychodzi bardzo późno, gdyż zmienia procedurę pochodzącą z r. 1768, będącą pozostałością procesu karnego z wieków średnich.

Nowa procedura w miejsce tajności, pisemności i zasady inkwizycyi wprowadza nowoczesne pojęcia prawnicze jawności, ustności i rozdzielenie funkcyj procesowych między prokuratora, sędziego i obrońcę.

Niestety co do jawności rozprawy są wyjątki. I tak wyłączone są od przysłuchiwania się rozprawie kobiety. Przepis ten nader krzywdzący, gdyż wyklucza od rozprawy matkę czy siostrę oskarżonego. Dalej od rozpraw oficerów wykluczeni są żołnierze rzekomo ze względu na dyscyplinę. Wreszcie zarządzanie rozprawy tajnej „z powodu narażenia na szwank interesów wojskowo-służbowych“ w ogromnym stopniu ogranicza zasadę jawności. Zrozumiałem byłoby zarządzenie rozprawy tajnej w razie szpiegostwa i t. d., ale nie ze względu na interes służbowy. W takim razie rozprawa o maltretowanie żołnierzy przez podoficera lub oficera może być uznana za tajną. Wniosek posła tow. dra Schacherla o skreślenie tych słów odrzucono.

Również dopuszczenie obrońców z grona adwokatów doznało ograniczenia. Mianowicie ministerstwo obrony krajowej wraz z ministerstwem sprawiedliwości układać będzie listy obrońców wojskowych, w grono których dostać się będą mogli militarnie usposobieni adwokaci, i to tacy, którzy służyli przy wojsku. Ministerstwo obrony krajowej będzie mogło nawet w tej liście zrobić skreślenia.

Wniosek posła tow. dra Liebermanna o zniesieniu tego ograniczenia odrzucono.

Postępem naprzód w nowej procedurze wojskowej jest uznanie w czasie rozprawy języka oskarżonego. Dziś zdarzało się, że żołnierz bywał zasądzony jedynie dlatego, że nie mógł się bronić, gdyż nie umiał po niemiecku mówić. Zadaniem zarządu wojskowego będzie postarać się o dostateczną ilość audytorów (sędziów wojskowych), władających językami krajowymi.

Czas wejścia w życie procedury wojskowej oznacza ministerstwo wojny i obrony krajowej. Pożądanem byłoby, by nowa procedura weszła w życie z d. 1 stycznia 1913 r. Nowe ciężary wojskowe wejdą w życie z d. 1 października b. r., niechże więc jedyna zdobycz dla ludności, jaką jest nowa procedura wojskowa wejdzie także jak najprędzej w życie.

Wybory do Rady gminnej w Gorlicach.

Tow. Tokarski ponownie wybrany olbrzymią większością.

Gorlice, 4 lipca.

Gorący mieliśmy wczoraj dzień, walną rozprawę z tutejszą kliką wszechpolsko-antysemicką, którą połamaliśmy raz na zawsze.

Odbyły się wybory do Rady miejskiej z III koła, a do wyboru stanął tow. Tadeusz Tokarski. Na niego też przedewszystkiem zwróciła się furya wszechpolska.

Tow. Tokarski bowiem, choć zaledwie 4 lata zasiada u nas w Radzie zdołał sobie zaskarbić gruntowną nienawiść wszystkich żywiołów wstecznych, a kością w gardle stanął on klice wszechpolsko-urzędniczej, która od pewnego czasu stale i systematycznie burzy i jątrzy mieszczuchów tutejszych, tumaniąc ich hasłami rzekomo narodowemi i czysto „katolickiemi“.

Zbiedniałe, ciemne masy mieszczaństwa zgrupowano w Czytelnię, z której zrobiono kuźnię wszelkiego szwindlu wyborczego, szkołę macherów i hyen — pokropiono to sosem wszechpolskim i klerykalnym i zapowiadano mieszczaństwu raj „jedności i zgody“.

W świętej jedności zaczęto szczuć na socyalistów, na bezbożnych antynarodowców i zaczęto urządzać ordynarną hecę antyżydowską. Na czele zaś tego ruchu stanął radca podatkowy Metzger. Za dawnych burmistrzów, którzy prócz berła w ręku mieli jeszcze i rozumu nieco — był p. Metzger odosobnionym w swych pomysłach, nie znajdując przyjaciół w swej „narodowej“ robocie. Odkąd jednak wybrano burmistrzem p. Tarczyńskiego, nastała nowa era. Zaczęły się czasy z roku 1898 — poczęto organizować jakieś czasnoscienne zastępy na żydów, szczuć i podburzać w imię „chrześcijaństwa“, a z cicha dopomagał tej zbożnej pracy sługa kleru i podnóżek p. Metzgera — p. burmistrz.

Przy wyborach do Rady państwa już odegrała Czytelnia haniebną rolę. Tam szachrowano głosami, tam gromadzono „bydło wyborcze“, tam kuto argumenty wyborcze dla celów „narodowych“. Koroną zaś tego dzieła miały być obecne wybory. Miano wyrzucić żydów z III koła, a przedewszystkiem bezbożnego socyała tow. Tokarskiego.

Przez cztery lata swego radziectwa za dużo on im zalał sadła za skórę. Radę oczyścił on z łapowników, z gawiedzi, co żyła z mandatu radzieckiego, szanownych inteligentów, mających zawsze odwagę w domu, a tworzących zwartą klikę lokajów rządowych, smagał bezlitośnie i był dla nich istnym „biczem bożym“.

Nie dało się już teraz robić „dobrych“ interesów w Radzie, nie dało służyć i aportować rządowi.

Nadto nastał ład w budżecie — zaczęła się ścisła kontrola rządów miejskich, a opinia publiczna zaczęła się żywo zajmować sprawami miasta.

Znienawidzili więc tow. Tokarskiego panowie urzędnicy, ale ukochali go biedacy miasta i po-

JACK LONDON.

KSIĘGA PRZYGÓD.

6

(Ciąg dalszy)

Straszny biały człowiek skazał go na zapłacenie grzywny w formie tysiąca palm kokosowych. Od tego czasu Seelee nie dawał już schronienia zbiegom z Berandy. Przeciwnie, zaczął ich chwytać. Za każdą głowę otrzymywał skrzynkę tytoniu. Inna rzecz, że gdyby kiedyś przypadkiem zyskał przewagę nad białym człowiekiem, gdyby go mógł dopaść w chorobie lub zajść niepostrzeżenie z tyłu w chwili, gdy ten byłby zajęty tropieniem śladów zbiega, wtedy nasyciłby swoje pragnienie odwetu i sprzedałby jego głowę za wysoką cenę w Malaicie.

Sheldona uradowała wieść, z jaką przybył Seelee. Oto siódmy, więc ostatni z gromadki zbiegów, został schwytany i stoi właśnie u wrót. Przyniesiono go srodze poturbowanego; ramiona jego były mocno skrępowane kokosowem łykiem. Po ciele spływała dotąd krew z ran, otrzymanych w walce z chwytającymi go dzikimi.

— Witaj mi, dobry, dzielny Seelee — rzekł Sheldon, kiedy ten połknął jednym haustem podany mu kubek gynu. — Zbiegłego najmitę, do którego mam prawo, schwytałeś w krótkim czasie. Za to otrzymasz skrzynkę tytoniu; tak, otrzymasz skrzynkę tytoniu. Prócz tego dam ci trzy sztuki płótna i długi, ostry nóż.

Tytoń i wymienione dary przynieśli z wnętrza domu dwaj słudzy i złożyli przed naczelnikiem Balesuny, który przyjął je jako należną nagrodę z dziwnie radosnem chrząkaniem. Zabrawszy, połączył się ze swym orszakiem i udał się ku zostawionym na brzegu łodziom.

Pod okiem Sheldona okuli słudzy zbiega w kajdany i przywiązali łańcuchem do jednego ze słupów, podpierających dom. O jedenastej godzinie, kiedy pracujący schodzili z pola, Sheldon kazał zgromadzić się wszystkim wewnątrz ogrodzenia przed werandą. Stawili się wszyscy, zdolni do pracy, z wyjątkiem służby szpitalnej. Przybyły nawet kobiety z niedorosłemi dziećmi. Stanęły sobie oko w oko dwie wrogie potęgi. Z jednej strony gromada nagich wyspiarzy, z drugiej jeden biały człowiek. Odnośnie do ozdób, składających się przeważnie z muszel i kości, dodać należy, że uszy i nozdrza kobiet obciążone były szpilkami, gwoździami, zardzewiałemi trzonkami kuchennych przyborów i patentowanemi kluczami, służącemi do otwierania puszek z konserwami. Niektóre miały wśród splątanych i skołtunionych włosów ptasie pióra; na piersi jednej wisiała klamka od drzwi, na piersi innej mosiężne kółko z zegara.

Naprzeciw, twarzą w twarz, oparty o poręcz werandy stał chory, biały człowiek. Każdy z zebranych przed werandą mógłby go obalić nieznacznym ruchem ręki; pomimo palnej broni, cała gromada mogła rzucić się nań, zabić i opanować osadę. Nienawiść, żądza mordu i chęć zemsty ożywiała wszystkich; lecz niedostawało im jednej rzeczy, mianowicie świadomości swej siły, odwagi, która nie cofa się przed żadną przeszkodą, lecz pali się stale jednostajnym płomieniem, gotowa w każdej chwili do czynu.

— Narada! Billy! — krzyknął mocno Sheldon. Dwaj dzicy wysunęli się niechętnie z tłumu i stanęli w niemem oczekiwaniu.

Sheldon podał klucz od kajdan jednemu z domowników, który zszedł po schodkach i zwolnił skutego więźnia.

— Słuchaj Narada, słuchaj Billy, weźmiecie tego zbiega i przywiążecie go mocno do drzewa; ręce ponad głową — brzmiał rozkaz Sheldona.

W czasie wykonywania tej czynności, której towarzyszył niewyraźny pomruk ze strony zebranych świadków, inny z domowników przyniósł gruby, ciężki harap. (C. d. n.).

Feliksa Stattera
Biuro ogłoszeń i wszelkiej reklamy
zostało przeniesione z ul. św. Marka na ul.
Floryańską 55, I. p.

parła potężna uczciwa opinia publiczna. Wszechpolacy mieli więc twardy orzech do zgryzienia. Na komendę ich ułożono listę wyborczą z samych obieżyświatów, których od lat nie ma w mieście — i nieboszczyków, na których grobie stare dęby już rosną.

Zebrano fundusze gadzinowe i dawano pić i pić w imię hasła p. Metzgera: „precz z alkoholem“.

Piło bractwo „narodowo“ i po „katolicku“ — wylepiło afisze z odezwą o jedności, zakończoną skromną uwagą: „niech poznają inni, jaką siłą jesteśmy“.

Więc otwarto dla tej „siły“ bezpłatnie wszystkie szynki, ściągano umierających z łoża, z za cichych murów Hadesu ruszyły szeregi nieboszczyków.

Straż skarbowa w mundurach, spędzona przez p. Metzgera, agitowała zawzięcie, mieszczuchy piły „na pohybel socyalistom i żydom“.

Byli tak pewni zwycięstwa, że przygotowali już całe paczki bloków na piwo i wódkę.

Ale niedługa była ta radość. Wynik wyborów zakończył się istnym pogromem kliki antysemicko-urzędniczej.

Tow. Tokarski przeszedł olbrzymią większością, otrzymawszy na 812 głosujących 550 głosów.

Prócz niego wybrani: Hipolit Nowak, aptekarz i wiceburmistrz, ks. Bronisław Świeżykowski, Naftali Bodner, Kopyto Aron i Dezydery Harlig.

Lista p. Metzgera haniebnie legła, a mieszczaństwo katolickie straciło na tym zamachu p. Metzgera 3 mandaty radzieckie. — Wybory trwały aż do rana.

Wynik wyborów przyjęli zebrani oklaskami i okrzykami na cześć tow. Tokarskiego, którego wyniesiono z sali magistratu na rękach na Rynek, gdzie przemówił do zebranych, dziękując za wybór i zachęcając do dalszej usilnej walki o swe prawa.

Tłumnym pochodem odprowadzono tow. Tokarskiego o godz. 2½ nad ranem do domu, gdzie z progu przemówili jeszcze do zebranych tow. Tokarski i p. Harlig.

Dzień wczorajszy był prawdziwym „dniem sądu“ dla kliki p. Metzgera.

Przegląd polityczny.

O uniwersytet ruski. Prezydyum Koła obradowało w sobotę nad sprawą uniwersytetu ruskiego w Galicyi. Wobec niemożliwości zwołania w obecnej porze Koła polskiego i Koła sejmowego, w którem sprawa ta ma być omówioną, uznano za konieczne odroczyć uchwałę aż do zebrania się polskich klubów sejmowych z początkiem września w Lwowie.

Rosya i Niemcy a Francya... „Köln. Zeitung“ donosi z Petersburga: Pojawiły się oświadczenia obu rządów, konstatujące, że monarchowie i ministrowie zgodzili się na to, iż Rosya i Niemcy muszą iść ręka w rękę celem utrzymania pokoju. Wyraźnie jednak podniesiono, że nie należy czynić żadnych pewnych kombinacyj. Gdy ambasador francuski Louis przyjęty będzie przez Sazonowa, nie usłyszy nic innego, chyba to, że obawa, iż Niemcy zawarły z Rosyą nieprzyjazną dla Francyi umowę, jest zbyteczną. Kanclerz Bethman Holweg udał się do Petersburga, gdzie zabawi do środy.

Związek francusko-włoski w Paryżu. W gmachu senatu odbyło się zebranie wybitnych polityków wszystkich obozów, uczonych, literatów i przemysłowców, na którem uchwalono założyć związek francusko-włoski, który ma wszelkiemi siłami działać w kierunku porozumienia między obu narodami, aby poprawić stosunki między oboma krajami. Podobne stowarzyszenie będzie założone także we Włoszech.

Lokal filii redakcyi i administracyi we Lwowie przeniesiony został z dniem 1 lipca na ulicę Sokoła 4, II. piętro.

Ładne widoki.

Zaledwie zarząd wojskowy zaopatrzył się dzięki powolności parlamentu w nową ustawę wojskową, która daje mu ogromne pomnożenie materyału ludzkiego, już zaczynają się pojawiać zapowiedzi, że na tych ofiarach nie skończą się apetyty pp. generałów. Nie dość im nowych 60.000 rekrutów; nie dość im 500 milionów uchwalonych w marcu z. r. na armię i flotę; nie dość im „normalnego“ wzrostu budżetu wojskowego, wynoszącego po kilkanaście milionów rocznie; nie wystarczają im jednorazowe i corocznie się powtarzające zwiększone wydatki, połączone z oszukańczą dwuletnią służbą, tego wszystkiego im zamało, bo generałowie wiedzą z doświadczenia, że od delegacyi mogą otrzymać co im się tylko żywnie podoba, jeżeli potrafią z odpowiednim patosem przedstawiać, jakie to niekezpieczeństwa grożą kochanej ojczyźnie z powodu „usychania“ armii.

Dziś ma odbyć się wspólna rada ministrów, na której minister wojny generał Auffenberg przedstawi żądania wojskowe na r. 1913. Urzędowa zapowiedź tej konferencyi podaje, że wydatki będą się obracały w „normalnych granicach“, tj. w granicach ustalonych znanym planem flotowym na 4 „dreadnought'y“ i wydatkiem 100-milionowym na armię wspólną. Rozumie się, że i te wydatki nie będą się ściśle obracały w ramach zeszłorocznego budżetu, gdyż zarząd wojskowy umie pod skromnym tytułem wzrostu wydatków na wyżywienie i odziewanie żołnierzy — ministerstwo wojny także odczuwa drożyznę! — wydobyć corocznie nowych parę milionów. Ale mniejsza o to; są to zjawiska tak regularne i tak w Austryi stare, że można się już było do nich przyzwyczaić.

Nowem jednak żądaniem, przez ministra wojny Radzie ministrów przedłożyć sę mającem, jest zupełna przemiana artyleryi polnej, górskiej i fortecznej. Zarząd wojskowy, wydawszy od r. 1909 kilkaset milionów na nowe armaty, haubice, moździerze polne itd., przyszedł teraz do przekonania, że wydatek ten wrzucono do błota i że trzeba na nowo całą artylerye przerobić, ponieważ obecne armaty z kutego bronzu są już „przestarzałe“ i trzeba sprawić nowe ze stali. Co przed kilku jeszcze laty uchodziło za najwyższy wyraz techniki wojskowej; co „patryoci“ uznali za „genialny pomysł“ ówczesnego inspektora artyleryi generała Kropatschka, dziś już im się nie podoba, bo — jak twierdzą — Niemcy i Francya już nas prześcignęły, a Austro-Węgry nie mogą przecież pozostać „bezbronne“.

Zmiana całej artyleryi ma pochłonąć 250 milionów K. Nie będzie to naturalnie wydane w jednym roku, bo nawet generałowie zdają sobie sprawę, że państwo nie podołałoby obecnie takiemu wydatkowi, ale sumę tę rozłoży się na 5—6 lat, co także uczyni po 50 milionów rocznie. Na tym ćwierćmiliardowym wydatku nie kończą się jednak żądania pana Auffenberga. Zmiana armat pociąga za sobą zmianę w konstrukcyi fortec, co także kosztuje. Dalej ma być urzeczywistniony plan polepszenia poborów podoficerów dla zachęcenia zdolnych żołnierzy do dobrowolnego pozostawania w szeregach po 3-letniej obowiązkowej służbie, a to także ma kosztować z 15 milionów rocznie. Wreszcie nie może przecież Austrya pozostać w tyle, gdy wszystkie inne państwa tworzą „czwartą broń“, tj. flotę powietrzną, a dla jej stworzenia potrzeba przedewszystkiem pieniędzy.

Mamy więc nową artylerye, sprawę podoficerów, odnowienie twierdz i utworzenie floty aeroplanowej jako tymczasową zapowiedź żądań zarządu wojskowego. Tyle p. Auffenberg zapowiada na poniedziałkowe posiedzenie Rady ministrów, a ponieważ obrady mają trwać 2 dni, może więc i we wtorek przyjdzie z nowemi pretensyami.

A robi się to w tymsamym czasie, kiedy urzędnikom i służbie państwowej brutalnie odmówiono 12½ miliona na dodatek drożyźniany na drugie półrocze, kiedy kolejarzy oszukano przez odrzucenie wniosku wyższego z uchwały parlamentu; kiedy na wszystkie potrzeby ludności rząd i jego większość odpowiadają; nie ma pieniędzy!

Czy Bank Przemysłowy uprzemysławia?

Z kół fachowych otrzymujemy następujące uwagi:

Artykuł o „Banku Przemysłowym“ nasunął mi refleksye o tej instytucyi, któremi pragnąłbym podzielić się z kołem czytelników „Naprzodu“.

Gdy przed dwoma laty rozbiły się układy z ks. Andrzejem Lubomirskim o utworzenie instytucyi dla finansowego popierania krajowych przedsiębiorstw przemysłowych, powstał w prasie nieutulony lament i pamiętne nam są żale miarodajne, pod wpływem których dwie gminy: Kraków i Lwów podjęły rokowania z wiedeńskim bankiem „Escomptegesellschaft“ celem powołania do życia w kraju instytutu bankowego dla popierania przemysłu.

Układy z wiedeńskimi kapitalistami były prowadzone na podstawie słusznego zresztą założenia, że krajowy kapitał ma pozostać w finansowej wiek zości dla zdobycia decydującego wpływu na plan akcyi „uprzemysłowienia kraju“, które to hasło nawet najzawzięci zwolennicy świętej karczmy wywiesili podówczas jako wytyczną w polityce ekonomicznej kraju.

Powołany do życia „Bank Przemysłowy dla królestw Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem“ został przez sejm wyposażony bardzo bogatemi przywilejami, na czele jego stanęło dwóch dyrektorów z ministeryalnemi pensyami, zachwycona publiczność marzyła już o „lesie kominów“ itd., pesymiści nawet spodziewali się, że bodaj drzewo, czy nafta lub który z płodów rodzimych zatrzymany zostanie dla przeróbki rękami polskiemi, masami unoszonemi hen z kraju przez wychodźtwo.

Tymczasem jakież było pierwsze słowo augurów przemysłowych z ministeryalnemi pensyami? Oto, orzekli oni, iż w kraju analfabetów i tyfusu głodowego — niema to jak... elektryczność! Gdybyś, o naiwny czytelniku, sądził, że to tylko wskutek nieporozumienia z poetą miano „nieść światła kaganiec“ i, że „od Dukli do Sokala“ ma ci być rozświecona lampami łukowemi „droga na Moskala“, to ci właśnie udowodnionem będzie, że jeśli czego, to poezyi w wielkich czynach brak! Oto przedewszystkiem sprzedano lwowską firmę instalacyjną „Sokolnicki & Wiśniewski“ niemiecko-szwajcarskiemu towarzystwu Brown Boveri & Co. w Wiedniu, suto wypchawszy lwowskim firmantom kieszenie, a zagwarantowawszy z funduszów publicznych Niemcom milionowe zyski. Lecz, o nieopatrzny, możesz sądził, że kraj z tej tranzakcyi jakąś korzyść odniesie, że Niemcy się zobowiążą wybudować „pierwszą w kraju fabrykę prawdziwych polskich maszyn elektrycznych“, to ci powiem, że ani w Galicyi, ani w Lodomeryi o niczem podobnem przy zdrowych zmysłach nikt nigdy nie pomyślał i nie pomyśleli także o tem ci, którzy później na marszałku Badenim wymogli okólnik do wszystkich władz autonomicznych i starostw, w którym tenże przedstawiciel najwyższej autonomicznej magistratury gorąco poleca nieistniejącą firmę Sokolnicki & Wiśniewski (o Niemcach mowy tam nie było!) jako jedyne krajowe przedsiębiorstwo z zakresu elektrotechniki, radząc przy dostawach pomijać inne firmy. Wkrótce też na skutek tego miarodajnego apelu poczęły swiętej niebożęta magistrackie tak gorliwie Niemców w polskich szatach forytować, że instalatorzy, nie mający szczęścia do podobnego „uprzemysłowienia“ bankrutować zaczęli jeden po drugim, a najtężsi robotnicy z kraju wyjeżdżać musieli.

Po tej niefortunnej eskapadzie przekonano się widocznie u zielonego stołu w Banku Przemysłowym królestw Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, że kraj jest „par excellence“ rolniczym i dlatego w najczulsze miejsce przemysłu rolniczego trafić go przystoi, uprzemysławiano tedy (wstrzymajcie śmiech!)... „pierwszą w kraju fabrykę kart do gry we Lwowie“!

Z takim rozmachem wszczęta akcya „uprze-

„Niech żyje wódka!“ • Pod tym tytułem wyszła świeżo z druku **„Latarnia“** o podatku wódczanym, kontyngencie i bonifikacyach spirytusowych i innych rodzajach wyzysku ludu pracującego, napisana przez **posła Dra Hermana Diamanda.** — Cena egzemplarza **12 h.** Do nabycia w „Życiu“, Kraków, Rynek główny A-B 44, II piętro. — Kolporterzy otrzymają rabat.

mysłowienia“ nie mogła się ograniczyć do terenu lwowskiego jedynie, poczęto przeto zakładać w rozmaitych miejscach filie.

O, cny krakowianinie, jeśli staniesz kiedy w miejscu, na którem Kościuszko przysięgę składał narodowi, zwróć się twarzą ku ulicy Szewskiej, tam od lat dwóch ujrzysz rusztowanie, pod którego węgielny kamień w szampanie już nieraz opłukano, a gmach choć z ziemi dotąd nie wyrasta, ma być kiedyś chlubą Rynku i „zwężonej“ ulicy Szewskiej, którą ojce miasta z taką zapamiętałością od szpetnej gorączki „rozszerzania wszystkiego“ uratowali, a choć się w tem miejscu jeszcze lat kilka o stopnie tramwaju potykać będziesz złóż te turbacye na ołtarzu miasta i ojczyzny, gdyż tu to właśnie mieścić się będzie szczyt twoich marzeń — bank polski, czyli pardon — filia w Krakowie Banku Przemysłowego dla królestw Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem!

A jednak te ucieszne ewolucye bankowe są dla nas arcysmutne! Przecież to grosz publiczny, którym ci panowie szafują, wszak zainteresowane są gminy i kraj, którego nieszczęsnem przekleństwem jest szlagoński dyletantyzm w najważniejszych rzeczach polityki i gospodarki!

Ten sam system, który do ruiny finansowej przyprowadził budżet krajowy, stosowany jest w mydleniu oczu „uprzemysławianiem kraju“ i jeżeli poprzedni artykuł „Naprzodu“ wskazał na niektóre błędy w akcyi t. zw. „Banku Przemysłowego“, to ten, kto śledził dzieje tej instytucyi od początku jej utworzenia, dochodzi do wniosku, że cała akcya nacechowaną jest zupełną bezplanowością i niechaj akcyonaryusze nie szczycą się dywidendami pobieranemi dzięki wydatnym subsydyom kraju, ponieważ bylibyśmy w możności przekonać ich o istnieniu wielu źródeł mocniejszych i znacznie lukratywniejszych bez subsydyów i bez przywilejów, które atoli krajowi podobnie jak ich dywidendy pożytku nie przynoszą, jeno szkodę.

Szkodliwość zaś tych ludzi dla przemysłu krajowego wynika z dwóch względów; albowiem dyskredytuje jego byt w zaczątkach, ośmieszając w obliczu obcych najszlachetniejsze wysiłki na tem zaniedbanem dotąd polu, powtóre podkopuje przez niezdrową konkurencyę byt przedsiębiorstw istniejących, które są oazami na naszej bezprzemysłowej pustyni.

Nie chodzi nam o subskrybentów, którzy lokować mogą swe kapitały tak dobrze na cukrowni w Chodorowie i na cementowni w Górce jak i na karciarni lwowskiej lub co jeszcze skuteczniejsze na domu gry w Ostendzie, ale sprawy tej z oka spuszczać nie można dlatego, ponieważ przybiera się ona na oczach naszych w piórka akcyi społecznej, a jako taka wymaga, jeżeli gdzie to przedewszystkiem u nas, uwagi i kontroli publicznej.

Musimy i będziemy tu od różnych dygnitarzy bankowych domagali się porachunku z publicznego grosza. *Nieuprzemysłowiony.*

KRONIKA.

Poniedziałek 8 lipca.

Nowiny krakowskie.

O nowy most na Wiśle. Przez Wisłę, u wylotu ulicy Krakowskiej, ma być wybudowany przez rząd most w miejsce mostu Franciszka Józefa. Gmina miasta Krakowa wniosła już podanie, by na projekt tego mostu rozpisać konkurs publiczny dla inżynierów polskich. Byłoby bardzo korzystne dla sprawy upiększenia miasta jakimś fundamentalnym objektem, gdyby rzecz ta została doprowadzona do skutku, a dla polskich techników byłoby to piękne zadanie do rozwiązania. Tymczasem rząd podobno nad życzeniami gminy przeszedł do porządku dziennego i projektuje ze względów oszczędnościowych z w y c z a j n ą b e l k ę ż e l a z n ą kratową, jak gdyby tu chodziło o jakiś most kolejowy na linii w polu.

Czyżby p. prezydent miasta choć tyle nie potrafił w Wiedniu wpływami swymi zyskać, by sprawę konkursu na most w Krakowie do skutku doprowadzić? Byłby to już zupełny, skandaliczny wprost upadek wpływów „twórcy“ Wielkiego Krakowa, dowodzący jeszcze raz niezbicie, jak rząd sobie kpi z naszych potrzeb.

Przy wyborach w Płaszowie ze względu na „leodemokratyczny“ cenzus wyborczy partya socyalnodemokratyczna nie stawia własnych kandydatów.

Pomnik Jagiełły. Rzeźbiarz Wiwulski pracuje obecnie nad wykończeniem figury chłopa do pomnika Jagiełły. Za dziesięć dni chłop ma być odlany w gipsie, a za dwa tygodnie oddany będzie do odlania w bronzie, poczem będzie wysłany do Krakowa. W październiku nastąpi ostateczne ustawienie nowych figur króla i chłopa.

Do czego służą żołnierze? Znaną jest rzeczą, że żołnierzy używa się do posług u oficerów, ale żeby żołnierz — i to zugsführer — był kuchtą u „cywila“, tego jeszcze nie było. Oto zugsführer Siekaniec ze szkoły kadeckiej w Łobzowie za kilka szóstek ofiaruje swe usługi restauratorom krakowskim. I tak pracował w restauracyi w starym teatrze, a teraz zgłaszał się do p. Włoczkowskiego, mającego restauracyę na wystawie architektonicznej. Zwracamy uwagę władz wojskowych na te praktyki Siekańca. Nie możemy pozwolić na to, aby żołnierze odbierali chleb zawodowym kucharzom, którzy ze swego zajęcia się utrzymują, więc nie mogą tak tanio pracować jak żołnierze, którzy uważają pracę za zajęcie uboczne.

Trzeci most na Wiśle w przedłużeniu ulicy Starowiślnej jest już gotowy. Komunikacya piesza między Krakowem a Podgórzem już się nim odbywa. Dla wozów most jest jeszcze zamknięty z powodu robót brukarskich około dojazdu od strony Krakowa. Na ukończeniu są roboty około toru kolejowego do gazowni miejskiej. Tor ten będzie przeszkodą dla komunikacyi, albowiem pociągi kolejowe będą wstrzymywały przejazd wozów; od czasu do czasu most musi być zamknięty dla wozów i pieszych przechodniów.

Tajemnicza sprawa. W domu gościnnym Wetsteinowej na Kleparzu spostrzegł wczoraj jeden z agentów policyjnych, że jeden pokój jest zamknięty na kłódkę. W pokoju tym znajdowało się dwóch Słowaków węgierskich, których można było zobaczyć przez szklane drzwi. Wtem nadszedł jakiś pan i otworzył kłódkę. Gdy agent policyjny zapytał się go, co to ma znaczyć, nieznajomy zmiarkowawszy, że ma do czynienia z jakimś urzędnikiem, począł uciekać bardzo szybko, przebiegając odrazu po 5 schodów. Agent policyjny rzucił się za nim w pogoń i przy pomocy przechodniów ujął go na ulicy Kurniki. Tymczasem owi Słowacy uciekli z pokoju. Aresztowany, przesłuchiwany na policyi, odmawia wszelkich zeznań. Mówi on językiem słowackim i węgierskim. Jest on zapewne oszustem emigracyjnym, który chciał przemycić przez granicę owych dwóch ludzi. Dalsze dochodzenia i korespondencya z władzami węgierskiemi wyjaśni, co to jest za człowiek i co jest właściwie z tą całą sprawą.

O dzieciobójstwo. Sobotnia rozprawa przeciw Zofii Jurek o zabicie jej dziecka zakończyła się wyrokiem uwalniającym.

Samobójstwo. W sobotę około godziny 10 wieczór przy ul. Wolskiej l. 18 z niewiadomych przyczyn odebrał sobie życie przez powieszenie stróż tego domu Józef Jakubik. Zawezwane pogotowie nie zdołało przywrócić go do życia.

Wypadnięcie dziecka z wagonu. Starszy radca magistratu i naczelnik akcyzy dr Zawadzki jechał w sobotę po południu koleją z Krakowa do Żegiestowa razem z rodziną i trojgiem dzieci. Najmłodszą 3-letnią dziewczynkę trzymała niańka, stojąc przy oknie wagonu. Gdy pociąg zbliżał się ku stacyi Bogumiłowice, upuściła niańka, z niewyjaśnionej dotąd przyczyny, trzymane na ręku dziecię, które upadło na wał kolejowy, przyczem odniosło obrażenia na całem ciele, kilka ran na głowie i na twarzy w okolicy prawego oka. Pociąg natychmiast wstrzymano. Po założeniu prowizorycznych opatrunków odwiózł dr Zawadzki dziecko do Krakowa, gdzie zaopiekował się niem dr Rutkowski. Stan dziecka budzi poważne obawy.

Pod koła tramwaju wpadła wczoraj po południu przy ulicy Krakowskiej 45-letnia Ella Friedmann, przyczem odniosła kilka ran i doznała wstrząsu mózgowego. Pogotowie pozostawiło ją opiece domowej.

Nieszczęśliwy wypadek. Wyrobnik Józef Noga w poszukiwaniu noclegu wpadł w sobotę wieczorem do piwnicy jednego z domów przy ulicy Dłu-

PO BALU.

Z pośmiertnych dzieł **L. Tołstoja.**

1

— Mówicie, że człowiek własnym rozumem nie jest zdolny odróżnić złego od dobrego, że przekonania wytwarza środowisko, że środowisko wciąga i duszę ludzką na swój ład urabia. Ja zaś myślę, że tu główną rolę gra przypadek. Opowiem wam zdarzenie z własnego życia...

W te słowa odezwał się Iwan Wasiljewicz, człowiek cieszący się powszechnym szacunkiem. Rozmawialiśmy właśnie o tem, że ażeby udoskonalić człowieka, trzeba przedewszystkiem zmienić warunki, w jakich żyje. Właściwie nikt tego nie mówił, że jednostka sama przez się nie może zła od dobra odróżnić, lecz taki to już był zwyczaj Iwana Wasiljewicza, że odpowiadał w rozmowie nie na to, co mówili inni, lecz na swoje własne myśli, i przy tej sposobności wyciągał różne zdarzenia z własnego życia. A że mówił z wielką szczerością i zapałem, więc nieraz tak się przejął własnemi słowami, że zapominał, z jakiego to właściwie powodu rozpoczął opowiadanie.

Tak było i tym razem.

— Opowiem wam coś niecoś o sobie. Jeśli życie moje poszło w pewnym określonym kierunku, to nie grało tu żadnej roli środowisko, tylko zupełnie inne przyczyny.

— Cóż to było takiego? — zapytałem.

— Ach, to cała historya! To się nie da wyrazić w kilku słowach! Musiałbym zacząć od samego początku i bardzo długo wam opowiadać.

— Ależ prosimy, bardzo prosimy, Iwanie Wasiljewiczu!

Zamyślił się i pokiwał głową.

— Tak, tak — rzekł wkońcu. — Jednej nocy, a właściwie jednego ranka zaszła we mnie głęboka przemiana, tak, że całe moje życie przybrało inny kierunek.

— Jakże to było?

— Kochałem się wtedy na zabój. Zdarzało mi się to już nieraz i przedtem, ale nigdy tak, jak tym razem. Było to najsilniejsze w mem życiu uczucie. Stare dzieje... Ona już córki za mąż powydawała. Kochałem się w B..., tak, w Basi B... — Iwan Wasiljewicz wymienił nazwisko. — B... jeszcze i w pięćdziesiątym roku życia była bardzo piękna, a cóż dopiero za młodu, w ośmnastym roku. Olśniewała wszystkich urodą; była wysoka, zgrabna, dobrze zbudowana i wspaniała, bardzo wspaniała: trzymała się zawsze zupełnie prosto, jak gdyby nie mogła inaczej, a głowę nieco w tył przechylała, co przy jej wysokim wzroście i wielkiej piękności nadawało jej coś królewskiego, pomimo że była bardzo szczupła, prawie koścista. I ta jej imponująca, królewska postawa byłaby ludzi od niej odstraszała, gdyby nie to, że ona cała zdawała się być jednym uśmiechem: uśmiechały się jej usta, i cudne, błyszczące oczy i cała jej wdzięczna, młoda postać.

— Ależ Iwan Wasiljewicz umie opowiadać!

— Żaden opis nie może wam dać dokładnego pojęcia o tem, jaką ona była naprawdę. Ale mniejsza o to. Działo się to w latach czterdziestych. Byłem studentem w jednym z prowincyonalnych uniwersytetów. Nie wiem doprawdy, czy to było źle, czy dobrze, aleśmy wtedy nie znali żadnych kółek, ani też teoryi, byliśmy tylko młodzi: uczyliśmy się i bawiliśmy się. Ja sam byłem młody, wesoły i bogaty. Miałem ognistego rumaka, zjeżdżałem z pannami na saneczkach z gór lodowych (łyżwy jeszcze wtedy nie były w modzie), hulałem z kolegami (pijaliśmy tylko szampana — gdy brakło pieniędzy, nie piliśmy nic, aleśmy się nie zabierali do wódki, tak jak to teraz jest w zwyczaju). Najbardziej zaś lubiłem wieczorki i bale. Tańczyłem dobrze, no, i do ludzi też byłem podobny.

— Skromność zbyteczna — przerwała mu jedna z pań, przysłuchujących się rozmowie. — Przecież znamy dagerotyp pana z tych czasów: pan był prawdziwie piękny, nietylko do ludzi podobny.

(Ciąg dalszy nastąpi)

WIEDENSKI BANK ZWIĄZKOWY
FILIA W KRAKOWIE, RYNEK GŁÓWNY, LINIA A-B L. 44.
Kapitał akcyjny 130 milionów kor. Fundusze rezerw. 39 milionów kor.
Większe kwoty wypłaca bez wypowiedzenia
Przyjmuje wkładki w rachunku bieżącym i na 4% książeczki wkładkowe.
Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów. Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty, przyjmuje zlecenia na giełdy kraj. i zagr. pod najdogodniejszymi warunkami.

Model 1912 ›YOST‹ amerykańska maszyna do pisania z pismem zupełnie widocznem pisząca bez taśmy. Model 1912
Główny Skład Filia Akcyjnego Towarzystwa maszyn do pisania Lwów, Kopernika 20. Tel. 14.
Cenniki gratis i franco.
Demonstruje się w każdej miejscowości bez przymusu kupna.

giej, przyczem doznał licznych obrażeń na całem ciele. Zawezwane pogotowie odwiozło go do szpitala Łazarza.

Przeciw „pochodowi na Wawel“. Wobec akcyi komitetu, zawiązanego celem ustawienia na wzgórzu wawelskim „Pochodu królów polskich“ Wacława Szymanowskiego — Wydział Tow. Ochrony Piękności miasta Krakowa, stojąc na straży utrzymania i odpowiedniego rozwijania się piękności wawelskiego wzgórza, czuje się zniewolonym do następującego oświadczenia:

1. Niedopuszczalnem jest ustawienie „Pochodu“ na arkadach, zamykających dziedziniec zamkowy, ponieważ rzeźba ta nie jest skomponowaną w związku z architektonicznym charakterem dziedzińca.

2. Sam „Pochód“ jako całość jest nadto wadliwie skomponowany. Dwa samodzielne fronty „Pochodu“ wskazują na to, że autor komponował całość dla dwóch głównych punktów widzenia. Rozwiązanie tego niełatwego zadania, niestety, jest nieudałe, gdyż z żadnego z tych dwóch głównych punktów nie tłómaczy się odpowiadający mu front dostatecznie jasno. Kilkurzędowość figur powoduje bowiem rozbicie sylwet pojedynczych grup; w optyczną percepcyę każdego z frontów wciskają się fragmenty drugiego frontu z danej strony widzenia nieumotywowane.

3. Konwencyonalna rodzajowość wszystkich prawie grup, przewaga anegdotyzmu i niedociągnięcie większej ilości postaci historycznych pod względem formy, wyrazu i typu, do poziomu, godnego tematowi — odbiera dziełu prawo rzeźbiarsko-monumentalnego wyrażania ducha Polski.

4. Zasadnicza treść i osnowa pomysłu związana ideowo ściśle z krużgankami dziedzińca zamkowego nie dopuszcza do ustawienia tej rzeźby na jakimbądź innem miejscu wzgórza wawelskiego.

Z powyżej wyłuszczonych motywów protestujemy przeciw ustawieniu „Pochodu“ w obrębie Wawelu — mimo, że dzieło posiada liczne zalety. Za Wydział: Dr Stanisław Goliński prezes, dr Henryk Kunzek wiceprezes, arch. Witold Małkowski sekretarz.

Repertuar teatru miejskiego.

Poniedziałek: „Cnotliwa Zuzanna“, operetka w 3 aktach Jana Gilberta.
Wtorek: „Cnotliwa Zuzanna“.
Środa: „Cnotliwa Zuzanna“.
Czwartek: „Aida“.
Piątek: „Cnotliwa Zuzanna“.
Sobota: „Cnotliwa Zuzanna“.
Niedziela po południu: „Krysia leśniczanka“.
Niedziela wieczór: „Aida“.

Repertuar teatru w parku Krakowskim.

Poniedziałek: „Legionistka“.

Nowiny lwowskie.

Rozwiązanie Rady miejskiej. Prezydent miasta Neuman otrzymał w sobotę z namiestnictwa reskrypt, podpisany przez namiestnika, rozwiązujący Radę miasta na podstawie § 112 statutu m. Lwowa. Dalsze sprawy miasta prowadzić będzie prezydent miasta Neuman z wiceprezydentami Rutowskim i Stahlem. Wybory odbędą się prawdopodobnie w listopadzie.

Jaskółki wyborcze. Przygotowania do wyborów do Rady miejskiej już się rozpoczęły. W sobotę wieczór odbyło się zgromadzenie I. okręgu, w którem wzięli udział strzelniczanie, polscy demokraci, secesyoniści z narodowej demokracyi, tudzież wszechpolacy z swymi przywódcami na czele. Zgromadzenie zagaił dr Dwernicki, a przewodniczył mu p. Riedl; referował prof. Zakrzewski, który po zajściu z Długoszem porzucił wszechpolaków. Dr Zakrzewski podniósł, że utworzyć się mająca do wyborów „organizacya narodowa“ będzie bezpartyjną. Zgromadzenie wybrało komitet, na którego czele stanęli prezydent Neuman i dr Dwernicki.

Wiec kolejarzy w sprawie walki z gruźlicą odbył się w sobotę wieczorem w sali gimnastycznej szkoły kolei państwowych. Na zebranie przybyło około 100 osób ze sfer kolejowych. Z ramienia dyrekcyi kolejowej jawili się: radca Witkiewicz, sekretarz Deutsch, konsulent dr Zgórski i dr Hückel; nadto przybył w imieniu kierownika sanatoryum chorych na gruźlicę w Hołosku prof. Wiczkowskiego tamtejszy lekarz zakładowy dr Selzer. Wiec zagaił starszy konduktor tow. Siennicki, a po wyborze przewodniczącego wiecu w osobie rewidenta Szydłowskiego, zastępców Kowalskiego i Siennickiego, oraz sekretarzy tow. Anspacha, Salego i Schindlera, wygłosił dr Selzer referat. Mowca omówił obszernie gruźlicę i wskazał na konieczność założenia lecznicy dla kolejarzy. Na ten temat rozwinęła się dyskusya. Omawiano statut „Domu zdrowia kolejarzy“, przedłożony przez komitet przygotowawczy. Konkretnych uchwał nie powzięto, gdyż statut nie jest jeszcze zatwierdzony.

Wobec pogłosek o epidemii szkarlatyny ogłasza miejski urząd zdrowia następujący komunikat: Szkarlatyna w bieżącym roku kilkakrotnie wzmagała się i opadała w dzielnicy żółkiewskiej tak, że magistrat widział się zmuszonym wydawać osobne zarządzenia, celem zapobieżenia wybuchowi epidemii w dzielnicy żółkiewskiej. Zarządzenia te zdołały powstrzymać epidemię aż do pory obecnej. Od dwóch tygodni jednak zwiększyła się ilość chorych w dzielnicy żółkiewskiej w tym stopniu, że magistrat ogłosił urzędownie istnienie epidemii płonicy (szkarlatyny) w tej części miasta. Wskutek tej uchwały prezydent miasta wdrożył t. zw. „postępowanie przeciwepidemiczne“ i w tym celu sprosił komisyę, która wydała cały szereg odpowiednich zarządzeń. Od 23 do 29 czerwca zgłoszono w całem mieście 35 chorych na płonicę, z tego było 5 obcych, zaś 15 wypadków pochodziło z dzielnicy żółkiewskiej. W tygodniu od 30 czerwca do 4 lipca zgłoszono 24 chorych na płonicę, z tego 4 obcych, a 8 z dzielnicy żółkiewskiej. — W czasie epidemii w r. 1908 bywały tygodnie, w których przebywało przeszło 100 chorych tygodniowo. Obecnie leczy się na płonicę we Lwowie 91 chorych i 14 obcych.

Aresztowanie i samobójstwo kandydata adwokackiego. W nocy z soboty na niedzielę policya przystąpiła do aresztowania w mieszkaniu Stefana Krawczuka, kandydata adwokackiego. Będąc na praktyce sądowej, sfałszował on weksle i skrypta na 26.000 K, które zeskontował u niejakiego Günsberga w Tarnopolu. Na wekslach tych między innymi podpisał hr. Gołuchowskiego i t. d. Gdy w terminie zapadłości zapłata nie nastąpiła, Günsberg je zaskarżył, poczem wyszło na jaw fałszerstwo. Gdy policya jawiła się w mieszkaniu, żona Krawczuka dostała spazmów, a on sam pochwycił flaszeczkę i wypił jej zawartość. Jak się okazało, była to strychnina. Krawczuk nie umarł jednak zaraz, ale w ciężkim stanie przewieziony został do szpitala.

Sprawa adwokata Sowilskiego. Izba karna sądu krajowego uchwaliła wypuścić na wolną stopę za kaucyą 80.000 K aresztowanego przed 2 miesiąmi za oszustwa adwokata Sowilskiego. Kaucya ustanowiona została w wysokości przypuszczalnej szkody, jaką Sowilski wyrządził.

Z więzienia sądu karnego uciekł w niedzielę nad ranem Ilko Djaczek, skazany na 7 lat więzienia. Wybił on w celi dziurę do komina, z którego dostał się na dach, po którym zsunął się na ziemię i znikł.

Wypadek przy pracy. Latarnik miejskiej gazowni Jan Jasiński, czyszcząc w sobotę po południu latarnię w ulicy Leona Sapiehy, spadł z drabiny i doznał załamania czaszki. Pogotowie udzieliło mu pierwszej pomocy, a następnie przewiozło do szpitala powszechnego.

Z kraju.

Nieporządki na poczcie w Wieliczce. Niejaki Józef Baran z Wieliczki nadał kwotę 12 K dla swojego syna do Lwowa jeszcze przed czterema miesiącami na poczcie wielickiej i kwoty tej syn jego jeszcze dotychczas nie otrzymał. Barana zaś, upominającego się na poczcie ustawicznie, urzędnicy zwodzą. Jeżeli do tego faktu dodamy zdarzające się dość często znikania różnych przesyłek listowych, to świadczy to o nieporządkach panujących na tutejszej poczcie. Co na to dyrekcya poczt?

Kurs zawodowy dla palaczy kotłów parowych i dla dozorców urządzeń elektrycznych w Borysławiu. Ażeby palaczom kotłowym i dozorcom urządzeń elektrycznych w Borysławiu i okolicy dać sposobność wykształcenia się w zawodzie, Wydział krajowy pismem z 12 czerwca 1912 LW. 59.896 upoważnił zarząd Związku techników wiertniczych urządzić w Borysławiu w czasie od 15 lipca do końca sierpnia b. r. sześciotygodniowe kursa, jeden dla palaczy kotłowych, a drugi dla dozorców urządzeń elektrycznych. Na tych kursach będą wykładane następujące przedmioty:

I. Na kursie dla palaczy kotłowych: 1) rachunki 2) zawodowe wiadomości z fizyki, 3) o materyałach opałowych, 4) o kotłach parowych i budowie palenisk, 5) obsługa kotłów i palenisk, 6) rysunki zawodowe, 7) hygiena i pierwsza pomoc w nagłych wypadkach.

II. Na kursie dla dozorców urządzeń elektrycznych: 1) rachunki, 2) wiadomości ogólne z elektrotechniki, 3) wiadomości o materyałach, 4) instalacye elektryczne, 5) obsługa i dozór urządzeń elektrycznych, 6) przepisy bezpieczeństwa, pierwsza pomoc w nagłych wypadkach.

Uczestnicy, po ukończeniu kursu, mogą się poddać egzaminowi i uzyskać świadectwo z nabytych na kursie wiadomości; ci zaś, którzy ukończą kurs dla palaczy, mogą składać egzamin przed komisarzem, upoważnionym do egzaminowania palaczy kotłowych.

Nauka będzie bezpłatna, będzie udzielana w dniach powszednich po południu od godz. 4 do 8. O przyjęcie na kurs mogą się ubiegać robotnicy z Borysławia i okolicy, którzy ukończyli 18 rok życia i 4-klasową szkołę ludową, oraz mogą się wykazać przynajmniej jednoroczną praktyką ślusarską lub mechaniczną.

O przyjęcie na kurs należy się zgłosić do Związku techników wiertniczych w Borysławiu najpóźniej do 10 lipca b. r.

Kolejarskie hyeny przy robocie. Ze Stanisławowa piszą nam: Gdy zabrakło żeru dla kilku znanych kolejarskich hyen wyborczych, co to nie orzą, ani sieją, a mają wbród piwa i kiełbasy wyborczej, gdy akcya „narodowa“ za kandydatami Koła polskiego dała im w ostatecznym wyniku głosowanie posłów „narodowych“ przeciw wnioskowi tow. posła Tomschika o 17 milionów dla kolejarzy, radzą sobie hyeny kolejarskie w ten sposób, że zabierają pracę robotnikom prywatnym. I tak prywatni zorganizowani stolarze skarżą się na to, że kolejarze stają do pracy u niektórych majstrów i pracują po całych nocach, ażeby później cały dzień spać w warsztacie kolejowym. Organizacya stolarzy stanu takiego nie ścierpi i jeżeli różni werkfürerzy kolejowi przez palce patrzą na to, jak znane hyeny wyborcze „pomagają sobie“ pracą po warsztatach prywatnych w nocy i spaniem w warsztacie kolejowym w dzień, to organizacya stolarzy znajdzie dosyć siły, ażeby temu zapobiedz.

Przestrzegamy obecnie tą drogą „pomagających sobie“ kolejarzy, ażeby się opamiętali, bo zamiast pomódz sobie, mogą sobie bardzo zaszkodzić...

Skazanie gimnazyalisty. Przed trybunałem orzekającym w Stanisławowie znalazła onegdaj epilog głośna z końcem stycznia 1910 roku sprawa gimnazyalisty Piotra Andruchowa, który dopuścił się zbrodni gwałtu publicznego, grożąc ks. Adryanowi Dobrzańskiemu, zastępcy dyrektora gimnazyum w Buczaczu. Mianowicie zgłosił się w kancelaryi dyrekcyi gimnazyum buczackiego, do którego uczęszczał, po świadectwo odejścia. Urzędujący wówczas ks. Adryan Dobrzański odmówił wydania świadectwa, motywując to tem, że tylko na pisemne podanie rodziców Andruchowa prośbie uczyni zadość... Gdy Andruchów przedłożył podanie z podpisem ojca, ks. Dobrzański podejrzywając autentyczność podpisu oświadczył, że odeśle świadectwo odejścia ojcu A. Skutkiem tego Andruchów począł się wobec świadków odgrażać. Za te pogróżki zasiadł na ławie oskarżonych. Trybunał po przeprowadzeniu rozprawy, skazał Andruchowa na dwa miesiące ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co tygodnia. Podsądny wyrok przyjął. Przez cały czas śledztwa przebywał Andruchów w więzieniu i to głównie przyczyniło się do tego, że trybunał zeszedł poniżej wymiaru kary.

Ze Śląska.

Z Łąk donoszą nam, w uzupełnieniu zamieszczonej już u nas notatki o usunięcie dzieci z odczytu o krasnoludkach i Nansenie, że sprawcą istotnym tego skandalu był miejscowy szowinista nauczyciel Gogulski. Widząc dzieci, schodzące się na odczyt, ten pan udał się do żandarmeryi i doniósł, że w zezwoleniu na odczyt nie było słów — „dla dzieci“. Wówczas dopiero burmistrz Lankosz wy

P. T. Zalecane przez pierwszorzędne powagi lekarskie przy piciu wód mineralnych znakomite „Sucharki Karlsbadzkie“ wyrabiane wedle oryginalnej metody karlsbadzkiej ::: wypieka ::: HYGIENICZNO-KARLSBADZKA PIEKARNIA MARCINA CZYZEKA WE LWOWIE.

DRUKARNIA LUDOWA KRAKÓW, UL. FILIPA 11. - TEL. NR. 1318. Wykonywa dzieła, gazety, zaproszenia, afisze i t. p. szybko, gustownie, starannie i po możliwie przystępnych cenach.

wołał ze sali tow. J. Fukałę i prosił go, aby usunął te dzieci, które nie mają na odczycie swych rodziców. Istotnie te dzieci musiały salę opuścić...

Z zaboru rosyjskiego.

Losy samorządu miejskiego w Królestwie. Szebeko zwracał się do prezesa Rady państwa Akimowa, Gołubiewa, Gerbela a nawet Kokowcowa z prośbą o przyspieszenie wykończenia referatu i postawienie sprawy samorządu miejskiego w Królestwie na porządku dziennym Rady państwa jeszcze podczas sesyi bieżącej. Starania te są jednak, według wszelkich przypuszczeń, bezowocne, gdyż chociaż referat komisyi jest zupełnie gotowy, jednak na wydrukowanie i przestudyowanie go przez członków Rady potrzeba dni kilku; tymczasem, wbrew wszelkim pogłoskom o przedłużeniu sesyi Rady państwa będzie ona zakończona najprawdopodobniej w poniedziałek nadchodzący. Wobec tego, rozumie się, na rozważenie projektu samorządowego nie będzie czasu.

Naczelnikiem gubernialnego zarządu żandarmeryi w Warszawie ma zostać, jak się dowiaduje „Ruskoje Słowo", obecny naczelnik ochrany w Moskwie, pułkownik Zawarzin.

Pułkownik Zawarzin przed swojem urzędowaniem w Moskwie był osławionym naczelnikiem ochrany w Warszawie.

Sprawa Ronikiera. Skarga kasacyjna Ronikiera nadeszła z Petersburga do warszawskiej Izby sądowej. Podobno Bronisław Chrzanowski, ojciec zamordowanego Stasia, czyni starania do przywrócenia wyroku sądu okręgowego, zasądzającego Ronikiera na 15 lat katorgi, i w tym celu prowadzenie sprawy w senacie oddaje jednemu z najlepszych adwokatów rosyjskich, adw. Karabczewskiemu. Nie ulega wątpliwości, że w senacie sprawa Ronikiera może liczyć na znacznie mniejsze powodzenia.

Bankructwo teatru p. Choroszczy. Ogłoszenie upadłości niedoszłego teatru p. Choroszczy nastąpi w listopadzie. Aktorzy i oficyaliści, którzy poza wierali umowy z Choroszczą i poskładali mu swe kaucye w wysokości 2300 rubli, udali się do jednego z warszawskich adwokatów celem przeprowadzenia sprawy o odszkodowanie.

W obronie magistratu warszawskiego. Na mocy postanowienia generał-gubernatora warszawskiego redaktor „Wolnego Słowa" za artykuł o działalności magistratu warszawskiego skazany został na 500 rubli kary lub trzy miesiące aresztu. Na mocy takiegoż postanowienia redakcya „Gońca" za wydrukowanie w numerze 285 notatki o tem, iż „Wolne Słowo" zamieściło artykuł „o panamie magistrackiej", skazana również została na 500 rubli kary. Trzecia kara w sumie 500 rub. spadła na „Kuryer Lubelski" za przedruk wyjątków artykułu z „Wolnego Słowa".

Z zaboru pruskiego.

Nadzwyczajny zjazd P. P. S. zaboru pruskiego odbędzie się 18 sierpnia w Zabrzu na Górnym Śląsku. Na porządku dziennym sprawa usamodzielnienia organu partyjnego i różne.

Ze świata.

Poseł Kovacs w więzieniu. Poseł Kovacs, który dokonał zamachu na hr. Tiszę, został w sobotę z sanatoryum odstawiony do więzienia.

Komunikacya aeroplanem między Wiedniem a Budapesztem. Węgierscy lotnicy Szelyi i Melzer projektują budowę aeroplanu na 30 osób dla stałej komunikacyi między Wiedniem a Budapesztem. Koszta obliczają na 300.000 K.

Powodzie w Chorwacyi Slawonii. Dzienniki donoszą o wylewach, które wyrządziły znaczne szkody na wielkich przestrzeniach Chorwacyi i Slawonii. Zbiory zniszczone. Zapowiedziane z powodu święta Cyryla i Metodego uroczystości zostały odwołane.

Wydalanie żydów. Do „Rieczy" donoszą z Kijowa, że policya tamtejsza w dalszym ciągu dokonywa obław na żydów w kawiarniach oraz na giełdzie. Aresztowani odsyłani są do cyrkułu. Obławy odbywają się w dzień i w nocy. We wtorek na tem tle wynik tego rodzaju skandal: Bogaty obywatel m. Kijowa, Eisman, oraz dwaj znani miejscowi kupcy wyszli z banku. Zaledwie zdążyli stanąć na chodniku, aresztowano ich i odesłano do cyrkułu. Nieporozumienie w tym wypadku skończyło się tem, że wszystkich trzech pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za nieusłuchanie rozkazu policyi.

Nagrody Nobla. Nagrody, jakie mają być przyznane z funduszu Nobla, zaczynają już zajmować koła interesowane i prasę. Według wiadomości, podanej przez dwutygodnik „Nordland", jako kandydat do nagrody literackiej zaproponowany ma być znany filozof, Henryk Bergson.

Katastrofa kolejowa. Z Latrobe (Pensylwania) donoszą: Wedle ostatnich doniesień, przy katastrofie kolejowej koło Ligonier zginęło 21 osób, 30 odniosło rany.

B. GABRYELSKA. Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i **planole** — krajowe i zagraniczne, nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

TELEGRAMY

z dnia 8 lipca.

Bunt oficerów w Turcyi.

Zofia. Z Konstantynopola donoszą, że wrzenie wśród oficerów trwa. Wszystkie sympatye są po stronie dezerterów. Deputacye oficerów z Erzerum, Konii, Smyrny i Dardanelów przybyły tutaj namawiać ministerstwo do podania się do dymisyi. Stan rzeczy w Albanii pogorszył się. Powstali Mirydyci i przyłączają się do Albańczyków. Wojsko udaje się codziennie wielkimi oddziałami do Albanii. Jako kandydata na wielkiego wezyra wskazują Kiamila-paszę. Codziennie przybywają tu z Macedonii dziesiątki dezerterów z II-giej armii tureckiej, przeważnie Bułgarów.

Salonika. Dezerterzy z załogi monastyrskiej oświadczyli, że gotowi są poddać się, jeżeli rząd zapewni im bezkarność. Władze jednak odrzuciły tę propozycyę, oświadczając w każdym razie, że jeżeli dezerterzy wrócą dobrowolnie do załogi, zastosowane będą względem nich kary łagodne.

Konstantynopol. Wedle urzędowego doniesienia Porty, zostali zatrzymani dwaj chłopi bułgarscy, którzy prowadzili konie naładowane sianem do Monastyru, u wejścia do miasta. W sianie znaleziono 3 bomby. Chłopów uwięziono.

Walki z Albańczykami.

Salonika. Według sprawozdania z Mitrowicy kierował Fadil pasza osobiście walką przeciw Albańczykom, którzy pod dowództwem Issy Boljetinaca zajęli pozycye w pobliżu Vuczitrn. Po stronie tureckiej wyruszyło do bitwy sześć batalionów, 3 baterye i 2 oddziały z karabinami maszynowymi; liczba Albańczyków dochodziła do 800 ludzi. Pod ogniem karabinów maszynowych musieli się Albańczycy cofnąć i schronili się do pobliskich zagród, które jednak artylerya zniszczyła. Podobno Albańczycy ponieśli ciężkie straty. Boljetinac uszedł. Po stronie tureckiej było 4 zabitych i trochę rannych. Fadil pasza, wydawszy rozkazy celem ścigania Albańczyków, powrócił do Vuczitrn.

Wojna włosko-turecka.

Konstantynopol. Ministerstwo wojny donosi, że 4 b. m. stoczono bitwę z jednym pułkiem włoskim, uzbrojonym w mitraliezy. Pułk ten wyruszył z Sidi Said i uderzył na Sidi Ali. Włosi zatknęli już nawet swój sztandar na Sidi Ali, lecz potem musieli się z wielkiemi stratami cofać do Sidi Said.

Rzym. Ag. Stefaniego zaprzecza doniesieniu z Konstantynopola, jakoby 4 b. m. stoczono walkę pod Sidi Ali. Walki żadnej nie było. Wysłano tam tylko oddział wywiadowczy, który strzałami armatniemi odpędził Turków i Arabów, idących od Rekdalinem.

Strejk marynarzy we Francyi.

Paryż. Z Marsylii donoszą, że tamtejsi funkcyonaryusze pocztowi i telegraficzni uchwalili wyrazy sympatyi dla strejkujących marynarzy i do ich kasy 50.000 franków.

Dunkierka. Za interwencyą prefekta robotnicy okrętowi zdecydowali się powrócić do pracy.

Ruchy monarchistów portugalskich.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Oporto: Onegdaj wieczór przyszło w wiejskich okręgach Moreida de Rei i Vinhoz do zaburzeń ze strony monarchistów. Wysłano tam wojsku garnizonu Guimaraes.

Lizbona. Bunty wszędzie stłumiono. Przeciętą w niektórych okręgach komunikacyę telegraficzną przywrócono. Batalion piechoty wysłany do Azogi pojmał 4 głównych spiskowców i 15 ich wspólników.

Madryt. Do agencyi Havasa donoszą z Tuy: Naprzeciw Valency silny oddział monarchistów oblęga to miasto. Tuż pod murami zraniono wystrzałem karabinowym pewnego portugalskiego podoficera cłowego.

Według dalszych wiadomości monarchiści obsadzili dworzec kolejowy we Valency. Walka w mieście trwa dalej. Monarchistami dowodzi kapitan Sebuloeda. Połączenie kolejowe i telegraficzne między Valencya a Portugalią ma być przerwane.

Madryt. Ubiegłej nocy 150 portugalskich rojalistów przeszło koło Tuy przez rzekę Minho; zaatakowało Valency. Rojaliści po stracie 3 zabitych i wielu rannych zostali odparci. 80 rojalistów zatrzymały władze hiszpańskie na moście na rzece Minho. Część z nich rzuciła się wpław i uszła, część ujęto.

Norwegia się zbroi przeciw Rosyi.

Chrystyania. Storting uchwalił 700.000 koron na umocnienie twierdz, 400.000 na stacyę dla floty w Bergen, 100.000 na stacyę dla floty w Drontheim i tyleż na stacyę w Christiansund. Przyjęto również wniosek komisyi, by kwotę uchwalonych 20 milionów pokryć częścią z gotówki kasy państwowej, częścią dochodami z osobnego dodatku do podatku państwowego i z wewnętrznej pożyczki.

Demonstracye przeciw „home rule".

Londyn. (B. Reutera). W Belfast, gdzie odbywają się demonstracye przeciw Irlandczykom, gdzie wydalono robotników katolickich z fabryk, odbył się pochód 10.000 ludzi, którzy wyruszyli z klubu unionistów. Udali się oni do dzielnicy katolickiej, gdzie poniszczyli urządzenia sklepów i magazynów irlandzkich, wybili szyby w oknach szkół, kościoła, probostwa i redakcyi jednego dziennika. Policya była bezsilna. Robotnicy katoliccy, gdy przyszli do fabryk po zapłatę, zostali obici.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 8 lipca.

Nowy radca miejski. Sekcya prawnicza krakowskiej Rady miejskiej uchwaliła powołać p. Jana Chwastka na radcę miejskiego z dzielnicy Krowodrza w miejsce zmarłego Adama Zbroji.

Miejskie sprawy szkolne. Sekcya szkolna na posiedzeniu sobotniem uchwaliła wynająć lokal na pomieszczenie klas szkoły w Nowej Wsi, otworzyć II kuchnię szkolną oraz uchwaliła wniosek w sprawie prezenty na posadę kierownika szkoły ludowej im. św. Szczepana.

Żonobójstwo. Dziś odbyła się przed przysięgłymi rozprawa przeciw Janowi Nowakowi z Krowodrzy, przesuwaczowi wozów kolejowych, oskarżonemu o zabójstwo żony. Nowak żył źle ze swoją żoną Marceliną, którą dnia 7 czerwca b. r. tak pobił, że ta natychmiast zmarła. Wyrok zapadnie po południu.

Abonować nasze pismo

i kupować oddzielne numery naszego dziennika można u następujących firm:

Lwów: Sokołowski, biuro dzienników, Pasaż Hausmana; Alter, księgarnia, Pasaż Fellerów; Buchstab, biuro dzienników, ul. Karola Ludwika; Olszewski, biuro dzienników, ul. Kilińskiego 1.
Biała: Lang. główna trafika; Mehl, biuro dzienników.
Bochnia: Pomeranz, biuro dzienników.
Brzesko: Langer, biuro dzienników.
Chrzanów: biura dzienników: Honigwachs; Singer.
Dębica: Fett, biuro dzienników.
Drohobycz - Borysław - Wolanka: Tanne, biuro dzienników.
Gorlice: Engelberg, księgarnia.
Jasło: Schindelschein, biuro dzienników.

Konsum robotniczy „Naprzód"
w Krakowie, Dębniki, ul. Pocztowa 17.
Poleca wszystkie artykuły spożywcze :: i do domowego :: użytku potrzebne.
Zamówienia towarów z odstawą do domu przyjmuje się w Administracyi „Naprzodu", ulica Filipa l. 11 lub w Związku Stow. robotniczych, ul. Filipa 2, II p.

W sprawie kolejki tatrzańskiej.

Zakopane, 5 lipca.

Wraz z rozpoczęciem sezonu zakopiańskiego, znowu zaczęła poruszać umysły stara i znana sprawa przeprowadzenia kolejki na Świnicę. W tej sprawie, jak wiadomo, zabrał głos inżynier Dzieślewski, broniąc tego projektu.

W odpowiedzi jemu sekcye Towarzystwa tatrzańskiego — przyrodnicza i ochrony Tatr — wydały broszurę znanego młodego geologa i znawcy Tatr, p. dra Wiktora Kuźniara: „W sprawie kolejki na Świnicę“.

Autor gorąco zwalcza poglądy p. Dzieślewskiego i wykazuje słabość jego argumentacyi. Twierdzi, że o ile chodzi o stronę turystyczną, kolejka nie da dochodów, gdyż koszta będą ogromne, sezon zaś turystyczny trwa zaledwie 2 miesiące.

Według projektu, do szczytu zostanie jeszcze 200 metrów nużącej ścieżki. Należy zauważyć przytem, że według projektu część linii pójdzie przez terytoryum węgierskie, co przysporzy budowie trudności.

Zdaniem autora Hala Gąsienicowa, z którą ewentualnie możnaby było komunikować się przy pomocy kolejki, nie bardzo nadaje się, wbrew opinii p. Dzieślewskiego na wysokie uzdrowisko klimatyczne. Jest narażona na przewiewy wiatru halnego, ma skąpe światło słoneczne, jest zagrażana przez lawiny itd. W ten sposób porównanie, zrobione przez p. Dzieślewskiego — Hali z Davosem w Szwajcaryi — nie wytrzymuje krytyki.

Komiczne są dowody p. Dzieślewskiego, że kolejka będzie przywoziła do Zakopanego mleko z Hali, którego w sezonie letnim tam dla samych turystów nie wystarcza.

Jeszcze słabsze jest twierdzenie, że z hal można będzie siano wywozić! P. Dzieślewski wylicza rośliny, rosnące w halach, i powiada, że właśnie „to są zioła, które mleku krowiemu i owczemu lub koziemu dają smak, aromat i siłę leczniczą, nadzwyczajną“.

Na to dr Kuźniar: „Doprawdy *difficile est satiram non scribere!* Wszak zaledwie niektóre z tych roślin, i to w bardzo rzadkich okazach, możnaby na samej Hali zebrać. A gdyby jakiś bardzo niedoświadczony cielak objadł się kilkoma z tych ziół, które są truciznami, lub gdyby pokaleczył sobie delikatny pyszczek na kilku innych, to, o ileby nie zginął, nabyłby doświadczenia i nie jadłby ich więcej, niektórych zaś z wymienionych roślin nie dosięgłaby nawet najzwinniejsza krowa!“

Dalej twierdzi p. Dz., że kolejka będzie wywoziła granit. Przypuszczalnie nie ze Świnicy, bo to jest obce terytoryum i warunki pracy byłyby zbyt ciężkie, lecz z Kasprowych Wierchów. Dr Kuźniar przychodzi do wniosku, że „geologicznie granit z Kasprowego jest materyałem zupełnie lichym, do celów technicznych t. j. dla otrzymywania dużych bloków, monolitów itd. nieprzydatnym, dla otrzymywania zaś kostek brukowych i szutru materyałem conajmniej wątpliwej wartości“.

Co się zaś tyczy eksploatacyi rudy z pod Magóry, to — zdaniem autora — jest to również fantazya, gdyż rudy tam prawie niema.

Wreszcie idea sprowadzania drzewa lub masy drzewnej „ze stoków gór koło Jaworzynki, Boczania i Kasprowego“ jest również chybione, gdyż lasy są dawno zdewastowane.

O „złocie“ też niema mowy!... Ciekawą swą broszurę autor kończy w ten sposób:

„Jak powiedziałem już na początku, sprawę tej wagi jak projekt kolejki na Świnicę, powinno się traktować możliwie wszechstronnie i gruntownie. Jeżeli udało mi się pokazać, że ta projektowana kolejka nie ma podstawy geologicznej, to odpadł — zdaje się — najpoważniejszy argument za jej wybudowaniem. Przeciwko niej mówią jednak jeszcze inne argumenty i to również poważne. Zająłem się niemi tylko mimochodem, albo nawet całkiem ich nie uwzględniłem, bo częścią nie leżą w granicach mojej kompetencyi, częścią zaś wolę je zostawić innym do opracowania. Nie wątpię, że znajdą się chętni, którzy podejmą się tej niewdzięcznej pracy i jestem głęboko przeświadczony, że uda nam się uchronić społeczeństwo od przedsięwzięcia zgubnego“.

Zgromadzenia ludowe.

Zgromadzenie ludowe w Sanoku. W niedzielę 30 czerwca odbyło się w Sanoku publiczne zgromadzenie, na którem przemawiał poseł tow. dr Liebermann. Szczupła sala p. Bindorfa nie pozwoliła zgromadzić się tym wszystkim, którzy pragnęliby usłyszeć z ust posła socyalistycznego sprawozdanie z pracy parlamentarnej. — To też z zazdrością czytamy, że są miejscowości, w których sprawy polityczne są sprawami pierwsze wagi, i w których „Sokół“ udziela chętnie swej sali, nawet dla posła socyalistycznego.

Lecz, niestety, nie darmo Sanok leży za górami, przez które kultura przebić się nie może i długo widocznie czekać nam przyjdzie na to.

Zgromadzenie zagaił tow. Nijakowski, do prezydyum wybrano tow. Zarytkiewicza. Tow. dr Liebermann w obszernem przemówieniu, poruszył sprawę drożyzny, sprawę dróg wodnych i nową ustawę wojskową. — We wszystkich tych sprawach wykazał nieszczerą politykę Koła polskiego, przyczem scharakteryzował postępowanie rządu. Zgromadzeni z wielkiem zajęciem wysłuchali wywodów mówcy, dziękując mu burzą oklasków.

Zgromadzenie uchwaliło wotum zaufania dla posłów socyalistycznych, poczem po odśpiewaniu czerwonego sztandaru zgromadzenie zamknięto.

Listy z kraju.

Z Nowego Sącza donosi nasz korespondent: Dnia 26 lipca ub. r. prawie w rocznicę głośnej katastrofy w roku 1910 na budowie Steifa, po Nowym Sączu gruchnęła wieść o nowej katastrofie budowlanej. Tym razem już nie na budowie spekulanta budowlanego, lecz na budowie prowadzonej przez magistrat w własnym zarządzie i pod kierownictwem miejskiego budowniczego, a więc tych czynników, które powołane są do nadzorowania budów prywatnych. Jakiem więc może być nadzór na budowach prywatnych, jeżeli na budowie magistrackiej, mianowicie w elektrowni, zawaliło się rusztowanie z robotnikami i robotnicami: Anielą Głąbińską, Zofią Skrzypiec, M. Obercem, Mazurkiewiczem, Filarem i innymi. Następstwem tego były ciężkie i lekkie uszkodzenia, a u niektórych kalectwo na całe życie. Okaleczeni opuścili szpital. Kasa chorych wypłaciła za czas słabości zasiłki, a zakład ubezpieczeń niektórym wyznaczył głodowe renty. Winnych katastrofy nie można było odszukać, bo pewnym sferom zależało na tem, by winnych nie było i by wina ta spadła na „vis maior“. I całego roku aż potrzeba było, zanim znaleźli się winni w osobie podmajstrzego budowy i kierownika, budowniczego miejskiego, Zenona Remiego.

Dnia 1 lipca b. r. odbyła się przeciwko tymże rozprawa przed trybunałem wyrokującym o występek z § 335. Podmajstrzego uwolniono, natomiast budowniczego Remiego mimo obrony dwóch dość wybitnych adwokatów, zasądzono na miesiąc więzienia. Tak prokurator, jak i obwiniony zgłosili odwołanie.

Ciekawe widowisko mieli w ostatnią niedzielę spacerowicze w okolicy gmin podmiejskich Zabełcza i Roszkowic. Na t. zw. „Buconiu“ urządzała brać z pod chorągwi infułata, czyli „czytelnia parafialna“ ogrodową zabawę.

Wprawdzie wiele było zapowiedzianych punktów programu, na samej jednak zabawie wszystkie odpadły, a jedynym była generalna taka sobie „katolicka“ pijatyka, a następnie bijatyka, która w dowód namacalnej „miłości chrześcijańskiej“ kuflami, nogami od stołów, kołami z płotów i t. p. instrumentami niepoświęconemi (!) rozbijano sobie łby, znacząc obficie krwią teren zabawy. Epilog zabawy: kilku do szpitala, kilkunastu do lekarzy o poradę i sąd powiatowy z szeregiem „visum repertum“.

Tej niedzieli, tj. 7 lipca urządza ruchliwa grupa kolejarzy w swoim ogrodzie festyn, na który wybiera się „cały Sącz“, gdyż festyny kolejarzy znane są z udatnego i miłego programu, swobodnej rozrywki i obce od klerykalnych „łajdaków“.

Rozmaitości.

Współczesna prasa polska. — Mówiona gazeta.

Według tymczasowych obliczeń p. Jarkowskiego, redaktora wydawanego w Berlinie „Wykazu prasy polskiej“, ogólna liczba wychodzących w roku bieżącym na całym świecie dzienników i gazet oraz czasopism polskich wynosi przeszło 1050, z których 950 stanowią pisma samoistne a pozostałe 100 — pisma dodatkowe.

Dzienników i gazet, tj. pism codziennych i wychodzących po kilka razy w tygodniu, oraz gazet tygodniowych jest ogółem 175. Resztę pism stanowią tygodniki, dwutygodniki i półmiesięczniki, miesięczniki, kwartalniki i t. d.

Z dzienników i gazet wychodzi w Królestwie, na Litwie i Cesarstwie 44, w Galicyi i w Austryi 51, w zaborze pruskim i w cesarstwie niemieckiem 43, a w Ameryce 37.

* * *

Nowojorczanie mają od niejakiego czasu gazetę „mówioną“ Telephone Herald. Z początku nie wiele miano zaufania do tego rodzaju gazety, wkrótce jednak zmieniło się to i po sześciu tygodniach miała gazeta 2500 abonentów, płacących 6 koron miesięcznie, a liczba ich coraz więcej wzrasta. Abonenci mają połączenie z redakcyą, od której przyjmują wiadomości. Mogą tylko słuchać — do rozmowy bowiem aparatem tym nie można się posługiwać. Czas podawania wiadomości jest podzielony według ułożonego z góry porządku. — O godz. 8 z rana następuje ogłoszenie czasu astronomicznego i telegramów nadesłanych w nocy z giełdy londyńskiej i ważniejsze wiadomości lokalne; od 9 do 9 30 wyprzedaże, zabawy, zdarzenia w towarzystwie; od 9'45 do 10 wiadomości osobiste i pomniejsze; od 10 do 11'30 notatki z giełdy nowojorskiej i ceny targowe; od 11'30 do 12 doniesienia z bruku nowojorskiego i rozmaitości. O 12 ogłaszają znów czas astronomiczny; od 12 30 najnowsze telegramy, wiadomości z wojska i marynarki oraz parlamentu; od 12 30 do 1 notatki z południowej giełdy nowojorskiej; od 1 do 2 krótki rzut oka na najważniejsze wiadomości z przedpołudnia. Od 2 do 2 15 najświeższe telegramy kablowe; od 2'15 do 2'30 rozmaitości z Waszyngtonu; od 2'30 do 2'45 wiadomości o modzie i wskazówki dla gospodyń: od 2'45 do 3'15 wiadomości sportowe i teatralne; od 3 15 do 3 30 ostatnie wiadomości z giełdy nowojorskiej; od 3 30 do 5 wiadomości muzyczne i krytyki; od 5 do 6 felieton zawierający szkice, nowele, wiersze i bajki dla dzieci; od 8 do 10'30 może abonent uprzyjemnić sobie wieczór do woli. Przez telefon może słuchać koncertu, śpiewu, występów solowych, gry na skrzypcach, czelo i t. d. Do mówienia w telefon są zaangażowani specyaliści, którzy mówią 15 minut, a potem 45 odpoczywają. Praca ich jest bardzo męcząca.

SKŁADKI.

Na fundusz prasowy „Naprzodu“ złożono: Tow. Kusiba 5 K. Kolejarze krak przez tow. Pellara 4 K 50 h. Kuć, Wiedeń 50 h. Skowroński, Kraków 1 K. Zorganizowani robotnicy stolarscy przez tow. Jaroszewskiego 3 K 1 h. K., Kraków 36 h. Kornyszko, Tryent 1 K Kałuski, Stary Sącz 2 K 50 h. Karmański, Kołomyja 1 K. Radca dr Maurycy Simche, Tarnów 10 K. Dr Mütz, Tarnów, 29 czerwca 10 K. Skowroński, Kraków 1 K Karmański, Kołomyja 1 K. Razem od 9 maja do 30 czerwca 40 K 87 h.

Na oślepionego przez szlachcica Dydyńskiego 60-letniego starca Wincentego Drzazgę złożono w administracyi „Naprzodu“: Frankowski, Posada Olchowska 2 K. Bobrowski, Sokal 2 K. Śliwka, Dornbirn 2 K. Piotrowski, Tuchów 50 h. Kuć, Wiedeń (zebrane) 1 K 90 h Razem 8 K 40 h.

Na fundusz Domu robotniczego w Krakowie złożyli Dr Glasner 2 K. Abrahamer 10 K Kaflarze 20 K. Teatralni 39 K Kühner 5 K Dr Marek nieprzyjęte honoraryum od towarzyszki S. 150 K. Janina S. 3 K. Misiołek 2 K. Wyrwa 22 K Łyszczarz 5 K. Murarze 15 K. Kaflarze 28 K 30 h. Stolarze 500 K. Murarze 45 K. Krawcy 100 K. Kaflarze 76 K. Rymarze i kowale 2 K 70 h. Introligatorzy 50 K. Krawcy, zebrane w pracowni H. Schwarza 44 K 50 h. Robotnicy magazynów wojskowych 100 K. Murarze 20 K. *Dr Kapellner*, skarbnik.

Wydawnictwa spółki nakładowej ›Książka‹ w Krakowie.

Alfred Angiolini: Dzieje socyalizmu we Włoszech do 1910 r. Cena 6 kor.
Maurycy Hillquit: Dzieje socyalizmu w Stanach Zjednoczonych do 1907 r. Cena 4 kor.
Paweł Louis: Dzieje socyalizmu we Francyi do 1908 r. Cena 4 kor.
Dr Bol. Limanowski: Stanisław Worcell. 10 kor.
W. Narkiewicz-Jodko i Szymon Dyksztajn: Polski socyalizm utopijny na emigracyi. Cena 1'20 kor.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w administracyi „Książki“, Kraków, Rynek Gł. 44.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Baczność kelnerzy i kucharze!** W poniedziałek 8 b. m. o godz. 12 w nocy odbędzie się w lokalu miejskiej Kasy chorych w Krakowie, przy ul. Dunajewskiego 5, ogólne zgromadzenie kelnerów i kucharzy, zwołane przez centralną organizacyę. Na porządku dziennym: 1. Sprawa nadużyć w stowarzyszeniu przemysłowem gospodnio-szynkarskiem 2. Ruch cennikowy kucharzy.

* **Chór Robotniczy w Podgórzu** odbywa próby śpiewu każdego tygodnia we środy i piątki wieczór od godz. 8—9½; chór kobiecy we środy wieczór od 7—8 i w niedzielę przed południem od 11—12.

Wpisy do chóru kobiecego lub męskiego przyjmuje się chętnie w godzinach prób śpiewu w Domu Robotniczym (plac Serkowskiego 11).

* **Stryj.** Grupa stryjska kolejarzy urządza w niedzielę 14 lipca b. r. wspólną wycieczkę dla swych członków i ich rodzin zwyczajnym pociągiem do Beskidu obok Ławocznego. Wzywa się kolejarzy, mających chęć wziąć udział w tej wycieczce, by wystarali się o karty jazdy dla siebie i swych rodzin.

Komunikaty lwowskie.

* **Do wiadomości wszystkich Zarządów grup i stowarzyszeń zawodowych.** Z dniem 1 lipca lokal sekretaryatu ogólno-zawodowego we Lwowie przeniesiony został na ulicę Ossolińskich 14, I p, dokąd wszelkie listy i druki i korespondencye nadsyłać należy.

* **Baczność murarze!** Zawiadamia się, iż redakcya i administracya „Robotnika budowlanego“, organu zawodowego centralnego Związku murarzy, jako też sekretaryat murarzy dla wschodniej Galicyi, z dniem 1 lipca przeniesione zostały na ulicę Ossolińskich 14, I p., dokąd wszelkie listy, druki i korespondencye nadsyłać należy.

NADESŁANE.

Lato jest niebezpieczeństwem

dla naszego małego potomstwa, bo upały nietylko przyśpieszają psucie się potraw, lecz także wprost działają niekorzystnie na czynności trawienia u niemowląt. Choleryny i biegunki są wtedy na porządku dziennym. Należy temu zawczasu zapobiedz, dając do mleka dawkę „Kufeke“ lub „Kufeke“ samo gotowane w wodzie. Ta potrawa lekko strawna i pożywna bywa przyjmowana łatwo, reguluje trawienie i jest odpowiednią, by uchronić od niebezpiecznych chorób.

KOLIŃSKA CYKORYA
Fabryka SĄD. WISZNIA k. Lwowa
WYRÓB KRAJOWY!

NIEDERLANDZKIE Towarzystwo ubezpieczeń na życie, Wiedeń I, Aspernplatz 1, we własnym pałacu. Ubezpieczony kapitał około 400 milionów koron. Rezerwa premiowa około 115 milionów kor. Bliższych wiadomości udziela Generalna Agencya „Niederlandzkiego“ Towarzystwa ubezpieczeń, Kraków, ul. Sebastyana 10. — Zastępców poszukuje się.

Adwokat Dr JÓZEF DALLET
(młodszy) przeniósł kancelaryę adwokacką z Gorlic do CHRZANOWA.



Artystyczny zakład rytowniczy
Maksa Glasermana
we Lwowie, Sykstuska 19
nowo zbudowany gmach WP. Samuely'ego
TELEFON 1585.
Wykonuje gustownie po umiarkowanych cenach stampilie kauczukowe, pieczęcie, tablice i napisy metalowe, oraz grawiury na wszelkich metalach. Wielki skład drukarń kauczukowych oraz **farb do stampilij**. Dla stowarzyszeń robotniczych znaczny opust.

„Le Griffon“
prawdziwe francuskie bibułki do papierosów. — Wszędzie do nabycia.

Kawiarnia AVENUE
punkt zborny najwytworniejszej Publ. we Lwowie Sale duże, widne, z komfortem urządzone. — Czytelnia zaopatrzona w 300 pism polskich i zagranicznych. — 7 bilardów

Dentysta Dr L. KATZNER
Lwów, ulica Karola Ludwika 35 (Pasaż Fellerów) wyjmuje zęby bez bólu przy pomocy specyalnego środka znieczulającego, nieszkodliwego. Wykonuje plomby, korony, mostki, sztuczne zęby w kauczuku, złocie i bez podniebienia.

Zmiana garnizonu we Lwowie
spowodowała, że
w lipcu b. r.
koncertować będzie w KAWIARNI BREITMAYERA przy ul. Pańskiej 1 zamiast kapeli 15 pp. zaszczytnie znana kapela
55-go pułku piechoty.

KONSUM ROBOTNICZY „NAPRZÓD“,
w Dębnikach, ul. Pocztowa 17.
Sklep Konsumu w Dębnikach otwarty od godzinny 6 rano do 9 wieczór.
Zamówienia na towary
z Konsumu robotniczego w Dębnikach przyjmuje tow. Setkowicz w Związku stow. robotniczych, ulica Filipa 2, II. piętro (w bufecie) lub w administracyi „Naprzodu“, ulica Filipa 11.

...łopców do praktyki piekarskiej poszukuje Pie... ia hygieniczno-karlsbadz... Lwów, ul. Żółkiewska 127.

...leczarnia Przeworska, Lwów, ul. Polna 26, tel. 835 ...awa mleka i kefiru.

...jlepsze artykuły gumowe, hygieniczne dla re...y po 2 i 3 kor. tuzin wy... dyskretnie Feder, Lwów, ...llońska 11. Raz spróbo... i przekonać się.

...szyna „Remington“ ...locznem pismem do sprze...a. Wiadomość w Dziale ...atowym Naprzodu, ulica Marka 21.

...ngera maszyny ...ycia z gwarancyą na 5 lat **za gotówkę** z opłaconą ...syłką do każdej stacyi ko...wej za nadesł. K 20 zadatku ...ła po cenach fabrycznych eksportowy **St. Rundbakin**, ...eń III. Adamsgasse 15/6.

Zdolnego ...ubjekta działu obuwia
...zukuje firma **„Marso“**
...raków, Grodzka 20.

... wschodnich piękności
...mity środek na piegi, ...y na twarzy, wszelkie wy... skórne i pryszcze. Wy...a i wydelikaca twarz do stopnia, że nadaje skórze młodość i świeżość.
Cena słoika 1 korona.

... wschodnich piękności.
...o to specyalnie przyrzą...i do użycia wraz z kremem. **Cena 1 korona.**

Apteka „Złotym Jeleniem“
we Lwowie, Rynek 29
...ka pocztowa codziennie.

Kancelarya Adwokata Dr Mikiewicza
przeniesiona do domu
L. 11 pl. WW. Świętych (Grodzka 17).

Lokal frontowy, bardzo **odpowiedni na biuro**, w Rynku gł. Linia B C 33, I. p, z 3-ma wchodami, od 1 lipca bardzo tanio do wynajęcia. Wiadomość u firmy Gramofonów Weksler, Floryańska 25.

Kolacye jarskie
o wielkim wyborze potraw
oraz
śniadania i podwieczorki
wydaje
KUCHNIA JARSKA „PRZYRODA“
Kraków, ul. św. Krzyża 7

Bez pośrednictwa
po 2·80 hl. **przerabia kołdry, materace, łóżka składane i wkładki sprężynowe. — Wielki wybór materyi na pokrycia tylko u KAZIMIERZA SKIBIŃSKIEGO Lwów, Kopernika 7.**
tylko w starym lokalu dom WP. Dra Lateinera.
Ważne: Fachowa gwarancya za dobre wykończenie. Przy większym odbiorze 10 procent **opustu.**

Zofia Biesiadecka
Biuro podróży Oświęcim

BILETY OKRĘTOWE
— DO —
AMERYKI i KANADY
KTO SIĘ CHCE UCHRONIĆ OD ZAWODÓW I STRAT NIECH ŻĄDA POUCZEŃ!
ZOFIA BIESIADECKA
OŚWIĘCIM.

CH. D. GRÜNBERG
KRAKÓW
2 MOSTOWA 2
— poleca —
Budziki od . . . . . . K 2·—
Niklowy Roskopf z łańcuszkiem . . . . K 3·50
2-letnia pisemna gwarancya
Czyszczenie **1 K** Sprężyna.
Pierścionki
ślubne i zaręczynowe po bardzo niskich cenach.
Kupuje i zamienia
stare złote i srebr. przedmioty
2 MOSTOWA 2

CUKRY CIASTA HERBATNIKI
poleca fabryka herbatników R. Pieczarki, Kraków, Posolska 15

Panowie
cierpiący na utratę męskiej energii, niechaj użyją natychmiast działającego środka
„LETTIN“
złożonego ze składników chemicznych. — Żadne lekarstwo.
Cena kor. 5·—.
Przesyła dyskretnie bez podania zawartości
V. Weingärtner, droguerya, Wiedeń, XVIII, Sternwartestr. 11-12
Dla starszych mężczyzn konieczne.

PRACOWNIA I MAGAZYN ROBÓT RĘCZNYCH „KAROLINA“
Grodzka 46, I p.
poleca nowości w robotach rozpoczętych i wykończonych, wielki wybór najnowszych przyborów do haftu, przyjmuje wszelkie oprawy poduszek i makat, oraz **udziela lekcyi haftów. CENY NISKIE.**
Zamówienia z prowincyi uskuteczenia szybko.
Zakład rysowniczy na miejscu

F. LORD
ODDZIAŁ ROWEROWY
Gener. zastępstwo fabryk rowerów:
Puch
Waffenrad
Ipag
Kosmos
Kraków, Lubicz 1.

Ubezpieczenie ludowe w ratach tygodniowych od 10 halerzy począwszy zawiera

ALLIANZ

Tow. akc. ubezp. na życie i renty we Wiedniu. Filia dla Galicyi i Bukowiny Lwów, ul. Sykstuska 15, II. p.

Panowie cykliści!!

Z powodu wielkiego zakupna polecam **węża** do rowerów od K 3·—. **Płaszcze** od K 5·—. **Lampy** acetylinowe od K 3·50. Pompy od 90 hal.

Föbus Rosenmann
Lwów, Karola Ludwika 27.

BIBUŁKI SASSOWSKIE : TUTKI : HYGIENICZNE

PROMIEŃ

5%

NA RZECZ TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

Restauracya i Piwiarnia Okocimska

31 KAROLA NORKA 31
(dawniej O Federgrün)
Kraków, ulica Sławkowska

urządzona hygienicznie i z komfortem wydaje: **śniadania, obiady i kolacye.** — Bufet obficie zaopatrzony w wszelkie wyśmienite przekąski i napoje. — Wódki krajowe i zagraniczne. — Wina węgierskie i austryackie.

Znakomite bilardy. Pokoje do śniadań.

Wszelkie pisma do dyspozycyi Sz. P. T. Gości. — Usługa szybka i rzetelna.

ORYGINALNE SINGERA MASZYNY SZYCIA

SINGER

„66"

maszyna do szycia 20 stulecia.

Kupić można tylko w naszych składach lub przez naszych agentów.

Singer Co. Maszyny do szycia Akc. Tow. Lwów, ulica Halicka L. 1. i ul. Gródecka 86.

Na łaskawe zapytania chętnie służymy wyjaśnieniami. — Wzory do haftu, cerowania i szycia bezpłatnie i opłacono.



Pióra bez znaku „Korona" są przeważnie wyrobem pruskim. — Żądajcie wszędzie tylko swojskich PIÓR Z KORONĄ.

Preparat *„TRAYSER"* przeciw reumatyzmowi i podagrze jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Ilustrowana broszura z prawidłowym opisem powyżej wspomnianych chorób wysłana zostaje na pierwsze żądanie bezpłatnie. Adresować: M. E. Trayser, Nr. 159, Bangor House, Shoe Lane. London E. C. England.

Do Ameryki i Kanady



przeprawia najlepiej **LINIA KUNARDA**
we Lwowie, ulica Grodecka L. 99.

Cena przeprawy okrętem z Tryestu do Nowego Jorku III klasą kor. 220·—. Dzieci niżej lat 12 kor. 120·— wraz z podatkiem.

Uważajcie na Nr. 99!

Pannonia z Tryestu 9 lipca.
Ivernia z Tryestu 23 lipca
Carpathia z Tryestu 6 sierpnia.

Z Liwerpolu: (Najszybsze i najwspanialsze parowce świata). **Lusitania** dnia 27/7, 17/8, 7/9.

Mauretania dnia 13/7, 10/8, 31/8, 21/9.

GŁÓWNA WYGRANA

K. 200.000

Losy austr. loteryi państwowej 21.146 wygranych w łącznej kwocie K 625.000

Ciągnienie 4 lipca

Cena losu K 4·—, 5 losów K 19·— wraz z przesyłką.

Dom bankowy i kantor wymiany

ROHATYN i ULAM

we Lwowie, ul. Sykstuska 8.

PANIE! PANOWIE!

NAJPEWNIEJSZE LECZENIE!

ostrego i chronicznego kataru cewki moczowej i **upławów osiągnąć** można przy używaniu **Örkeny'ego**

KASANTOL

kapzułek. Najszybciej działający środek przeciw białym upławom u Pań i upływom cewki moczowej, tryprowi i zapaleniom pęcherza u Panów. Uznany przez wybitnych lekarzy za najlepszy i szybko działający przyczem zupełnie nieszkodliwy środek. — Flaszka 3 kor. Wyłącznie u **aptekarza Hugo Örkény, Budapeszt, Thököly-ut. 28. Oddz. 94.** — Codzienna dyskretna wysyłka.

Bardzo ważne!!

dla cierpiących na **przepuklinę. M. Frellich, Lwów, Grodecka 35,** Specyalista patentowanych bandaży wydał najnowszą ilustrowaną broszurę pod tytułem „Przepuklina i skutki nowowynalezionych bandaży" i na żądanie wysyła każdemu gratis franko.



Na sezon 1912!!

Poleca rowery światowej marki ang. „Premier", „Waffenrad", „Eska" oraz inne w cenie od 120 K, z wolnobiegiem „Torpedo" jakoteż wszelkie przybory. Węże po K 3, 4, 5, 6, oraz francuskie po K 7 i 8. Płaszcze od K 5 do 12. Latarki acetylenowe od K 3·50.

Föbus Rosenman,
Lwów,
ulica Karola Ludwika L. 27.

Sztuczne wody mineralne i lecznicze

wyrabia z polecenia i pod kontrolą komisyi przemysłowo-lekarskiej Lwowskiego Towarzystwa lekarskiego

FABRYKA ZDROWIE

Odznaczona medalem c. k. Ministerstwa Handlu we Wiedniu jakoteż złotym medalem X. Zjazdu lekarzy na Wystawie Przyrodniczo Lekarskiej i Hygienicznej we Lwowie 1907 r.

Lwów, Krzyżowa 42. — Telefon 544.

CENNIK.

Sztuczne wody mineralne:

Rodzaj	Pojemn. fl.	Cena w hal.
Woda Bilińska	3/4 litra	30
Woda Giesshübler	1/2 litra	24
Woda Hunyadi Jan	3/4 litra	45
Woda Selterska	3/4 litra	32
Woda Vichy Gr. Grille	3/4 litra	56
Woda stołowa „Zdrowie"	1/2 litra	24
jakoteż wszelkie inne wody lecznicze		

SERY

Ementaler, Groyer krajowy w dowolnej ilości po cenach fabrycznych, poleca fabryczny skład serów

Bracia Rolniccy
Kraków, Wielopole 7.

Mydło Rajskie Śmiechowskiego najlepsze do prania i mycia

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

pozbawione gryzących **składników**, nie niszczy rąk i **nie** szkodzi bieliźnie.

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

paczka funtowa w oryginalnem opakowaniu po **44 hal.**

Do nabycia wszędzie!

Najlepszym i najtańszym środkiem **NA NAGNIOTKI**
są przecież tylko od 10 lat wypróbowane

Cook & Johnsons
amerykańskie patentowane pierścienie na nagniotki.



Usuwają one ból w 10 do 20 minutach po nałożeniu i usuwają każdy nagniotek w 10-14 dniach pewnie według przepisu użycia.

1 sztuka próbna **20** hal. **6** sztuk w pudełku **1** kor. Do nabycia **w Krakowie** w aptekach Braci Miłosierdzia; pod Tygrysem, ul. Szczepańska; pod Aniołem, ul. Dietlowska; pod Białym Orłem, Rynek główny; pod Słońcem, Rynek główny, Linia A-B; pod Lwem, ul. Długa; Marciszewicza, ul. Stradom; pod Złotym Orłem, ul. Krakowska; pod Złotym Słoniem, ul. Grodzka; pod Złotą Głową, ul. Grodzka; Apteka XIV., ul. Lubicz; pod Koroną, Rynek główny; przy ul. Karmelickiej; Łapińskiego, ul. Krowoderska; pod Barankiem, ul. Mikołajska; pod Murzynem, ul. Krakowska; pod Gwiazdą, ul. Floryańska jakoteż w Aptekach: **Bochni, Brzesku, Jaśle, Jordanowie, Myślenicach, Nowym Sączu, Pilźnie, Podgórzu, Radłowie, Ropczycach, Sędziszowie, Suchej, Wadowicach, Wyżnicy, Żywcu,** jakoteż we wszystkich aptekach Monarchii.

ROWERY

pierwszorzędne fabrykaty a to:



„Imperial" Premier Werke Ega
„Kayser" Zagraniczne
„Meteor" Meteor Werke Graz (Styrya)

poleca na dogodne spłaty ratalne

Firma FEUERSTEIN, Lwów, Gródecka 59, tel. 756.

SKŁAD MASZYN rolniczych, do szycia, rowerów oraz narzędzi i maszyn pomocniczych dla ślusarzy, kowali, piekarzy, masarzy itp. — Cenniki gratis.

Teatr Rozmaitości Varieté Bristol

Senzacyjny program. — Występy pierwszorzędnych artystów. — Codziennie 2 komedye. Początek o godz. 8 wieczorem.

Nowo otwarta **przy ulicy DŁUGIEJ L. 27** (róg ul. Filipa) **w Krakowie**

RESTAURACYA i PIWIARNIA

JÓZEFA HAŁACIŃSKIEGO

WYDAJE:
śniadania, obiady i kolacye
po umiarkowanych cenach

Bufet obficie zaopatrzony w wszelkie wódki i wina, oraz w gorące i zimne przekąski

Piwo okocimskie. Pokoje do śniadań.

Lokal otwarty do godziny 1 w nocy.
Gazety i pisma robotnicze do dyspozycyi.

FABRYKA PIECZĘCI KAUCZUKOWYCH I DRUKARŃ DOMOWYCH



wykonuje szyldy, napisy emaliowane i metalowe, marki pieczątkowe do listów, numeratory najnowszej konstrukcyi od 20 K wyżej.

Wykonanie dokładne, na życzenie w ciągu kilku godzin. CENY PRZYSTĘPNE.

ALEKSANDER FISCHHAB - - - KRAKÓW
ulica Grodzka L. 50. (obok c. k. sądu kraj.).

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1310).